

ZMIANY OSOBOWE W SN

PIOTR
KARDASMACIEJ
GUTOWSKI

Trzeba poczekać, co orzeknie Trybunał

Wykładnia funkcjonalna prawa europejskiego powinna być jednolita w całej Unii i zapewnić pozytywny efekt.

Sukcesywne uzupełnianie SN nowymi sędziami bynajmniej nie ułatwia wyjaśnienia kontrowersji, którymi obrósł polski wymiar sprawiedliwości. Dzieje się to bowiem w czasie obowiązywania postanowień Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE) z 19 października 2018 r. i 15 listopada 2018 r. w sprawie Komisja v. Polska (C-619/18R), m.in. zobowiązujących Polskę do powstrzymania się od wszelkich działań zmierzających do powołania sędziów SN na stanowiska, których dotyczą zaskarżone przepisy, a także do zawieszenia stosowania tych przepisów. Zasadniczym celem postanowień TSUE jest zapobieżenie odsunięciu od orzekania przedwcześnie emerytowanych sędziów SN oraz zatrzymanie procedur powołania nowych sędziów SN na sporne miejsca. Podobne cele przyświecają postanowieniu SN z 2 sierpnia 2018 r., zawieszającemu powyższe przepisy, oraz postanowieniom NSA z 25, 27 września i 8 października 2018 r. wstrzymującym wykonanie uchwał KRS z wnioskami o powołanie sędziów SN do poszczególnych izb. Trzeba jednak dostrzec, że zasadniczy cel opisanych

działań powinien być przestrzegany przez pryzmat wszystkich uchybień, które były przedmiotem zalecenia Komisji.

Tego chce Komisja

Komisja bowiem w postępowaniu dotyczącym naruszenia przez Polskę praworządności zakwestionowała następujące zmiany w polskim porządku prawnym, wzywając Polskę do:

1. zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym, tak aby nie stosowano obniżonego wieku emerytalnego do obecnych sędziów, aby zniesiono swobodę decyzyjną prezydenta co do przedłużania kadencji sędziów SN, a także wyeliminowano postępowanie na podstawie skargi nadzwyczajnej, dające możliwość ponownego otwarcia spraw, w których prawomocny wyrok zapadł wiele lat temu;

2. zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, tak aby nie przerywano kadencji sędziów-członków Rady oraz zapewniono, aby nowy system gwarantował wybór sędziów-członków przez przedstawicieli środowiska sędziowskiego;

3. zmiany lub wycofania ustawy o ustroju sądów powszechnych, w szczególności wyeliminowania nowych uregulowań dotyczących wieku emerytalnego sędziów, w tym swobody decyzyjnej ministra sprawiedliwości do przedłużania kadencji sędziów oraz wyznaczania i odwoływania prezesów sądów;

4. przywrócenia niezależności i legitymacji Trybunału Konstytucyjnego poprzez zapewnienie, aby jego prezes i wiceprezes byli wybierani zgodnie z prawem oraz aby wyroki Trybunału były publikowane i w całości wykonywane;

5. powstrzymania się od działań i oświadczeń publicznych, które podważają legitymację wymiaru sprawiedliwości.

Musi być harmonia i pozytywny efekt

W konsekwencji wydaje się, że w formalnie wprowadzonym postępowaniu Komisja v. Polska toczącym się przed TSUE chodzi nie tylko o problem zgodności wskazanych wprost w treści skargi i postanowień zarządzających środki tymczasowe regulacji,

lecz o szerszą ocenę zgodności ze standardami unijnymi wprowadzonych w ostatnim okresie zmian w wymiarze sprawiedliwości z uwzględnieniem nie tylko zaleceń Komisji, lecz również wielu pytań prejudycjalnych wniesionych przez sądy polskie i innych krajów oraz zagadnień akcentowanych w toku postępowań. Treści i zakresu orzeczenia końcowego TSUE na obecnym etapie postępowania nie sposób przewidzieć. Trudno również wskazać, które akty prawne i w jakim zakresie mogą zostać przez TSUE zakwestionowane.

Prawo Unii Europejskiej, zarówno to zaliczane do tzw. prawa pierwotnego, jak i do prawa pochodnego, współwyznacza zakres obowiązywania i treść konkretnych regulacji prawa państwa członkowskiego. Musi zatem zostać uwzględnione przez organ stosujący prawo w procesie rekonstrukcji wzorców normatywnych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w konkretnym przypadku. Wpływa tym samym bezpośrednio na proces wykładni i jego rezultaty. Wykładnia prounijna, uważana za jeden z fundamentalnych instrumentów osadzonych w zasa-

dach prawa unijnego, powinna być jednolita w całej Unii, tak by umożliwić harmonijne stosowanie prawa unijnego i uwzględnienie wartości chronionych tymi normami. Naruszenie reguł tej wykładni traktuje się jako naruszenie prawa materialnego, stosowanego z pierwszeństwem przed prawem krajowym. Wykładnia funkcjonalna prawa unijnego ma być wykładnią efektywną, tzn. zapewnić ma osiągnięcie celu mierzonego pozytywnym efektem (effet utile). Każde postępowanie sądowe dokonujące kontroli zgodności z prawem krajowym z prawem unijnym ma ostatecznie na celu doprowadzenie do harmonii.

Trwać przy swoim

Z tych względów każdy organ państwa członkowskiego powinien tak stanowić i stosować prawo, by w możliwie najpełniejszym stopniu zapewnić skuteczność przyszłego orzeczenia TSUE. Organem takim jest prezydent RP, który powinien powstrzymać się od powoływania kolejnych sędziów SN przed zakończeniem postępowania przed TSUE. Organem takim jest

Sejm, który powinien powstrzymać się z uchwalaniem przepisów, które mogą pogłębić lub utrwalić stan niezgodności prawa polskiego z prawem unijnym, dopóki problem ten nie zostanie ostatecznie przesądzony przez TSUE. Organem takim jest jednak również SN i każdy z jego sędziów, który powinien nie tylko powstrzymać się od próby wiążącego interpretowania postanowień TSUE oraz prawa unijnego w zakresie objętym toczącym się postępowaniem przed TSUE, lecz również trwać na powierzonym mu stanowisku do czasu wyjaśnienia kryzysu konstytucyjnego. Nie jest w tym zakresie żadnym usprawiedliwieniem uchwalenie złego prawa przez prawodawcę, ponieważ o ostatecznym kształcie tego prawa decydują sądy, dowodząc niekiedy, że i na podstawie złego prawa można wydać słuszny wyrok. Naruszenie powyższych zasad to nie tylko zły przykład, ale także sprzeniewierzenie się obowiązkom zachowania substancji SN do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia TSUE. /o

Autorzy są profesorami i adwokatami